

Miralem Pjanic był dziś z Radją Nainggolanem na otwarciu nowego sklepu AS Roma Store w jednym z centrum handlowych Rzymu. Dwójka graczy rozdawała przez 40 minut autografy i pozowała do zdjęć z kibicami, którzy pojawili się licznie na wydarzeniu. Bośniak udzielił też wywiadu dla *Roma Radio*.

Jakie wrażenie zrobili na tobie wszyscy ci kibice?

- Jestem bardzo zadowolony, nie spodziewałem się aż tak wielu osób, kibice są niesamowici. Pięknie jest dzielić z nimi dobre momenty. Jest dużo entuzjazmu, co widać w każdy weekend na stadionie. Dziś możemy zobaczyć go tutaj.

Przyszli tutaj bardziej dla ciebie czy dla Nainggolana?

- On mówi zawsze, że bardziej dla niego.

Szczególny moment wśród tak wielu meczów: w tym tygodniu jest więcej czasu na odzysk. Najważniejszym meczem jest zawsze ten najbliższy?

- Tak, w lidze każdy mecz jest zawsze ważny. Musimy być zawsze gotowi. Teraz mamy po raz pierwszy moment w sezonie, gdy gramy jeden mecz w tygodniu. W sobotę, z Sassuolo, musimy zdobyć absolutnie trzy punkty.

Powinieneś trochę częściej strzelać?

- Często mi to mówią. Jestem graczem, który woli zagrać piłkę przed bramkę do kolegi. Czekam zawsze do ostatniej chwili z zagraniem. Lubię też dobywać gole, ale ważne jest asystowanie przy bramkach.

Jak skomentujesz statystyki rzutów wolnych?

- To sytuacje, które mogą się zdarzyć w trakcie meczu. Lubię bardzo rzuty wolne, zwłaszcza blisko bramki. Zawsze mam odczucie, że mogę zdobyć gola.

Zostajesz czasami po treningu, aby bić wolne?

- Często zostaję po treningach i strzelam, potrzebuję powtarzać zagranie, aby mieć lepsze wycucie.

Cały czas mówią, że strzelasz jak Juninho.

- Nie, on uderzał w inny sposób, był w tym bardzo mocny.

Twoi koledzy byli zazdrośni o gola, którego strzeliłeś na tourne ze środka boiska.

- To był najpiękniejszy gol w mojej karierze, było bardzo daleko od bramki, bramkarz był wysunięty, uderzyłem z odpowiednią siłą.

Roma jest druga, trzy punkty za liderem i wygląda na zadowoloną. Co może się wydarzyć, jeśli wygramy scudetto?

- Marzę o mistrzostwie, to dało mi dodatkową motywację, aby zostać i mieć tą szansę, aby zobaczyć wszystkich kibiców. Chcę coś wygrać tutaj, w Romie. Ciężko pracujemy, wszyscy chcemy wygranej.

Chcesz przekazać Castanowi wiadomość?

- Tak, wkrótce go odwiedzimy. Przechodzą mnie dreszcze, dał nam tak wiele i mamy nadzieję, że wróci jak najszybciej. Jest wielki na boisku i poza nim.

Jesteś ulubieńcem Tottiego? Nazwał ciebie "Małym Księciem".

- To co powiedział Francesco jest dla mnie ogromnym zaszczytem. Gdy wychodzi to od niego, jest warte podwójnie. Jest na pewno najlepszym graczem, którego spotkałem.

Autor: abruzzo